

# Dzień Ziemi w Wieszczyźnie



Zdobyliśmy Długotę!

**GABRIELA SKROBŁA**

Jak co roku uczniowie NSP w Dytmarowie nie zapomnieli o obchodach Dnia Ziemi, który przypada 22 kwietnia.

Naszym celem było budzenie u uczniów szacunku dla ogólnoludzkiego dobra, jakim jest Ziemia, rozwijanie zainteresowań i świadomości ekologicznej oraz uwrażliwienie na piękno otaczającego świata. Tym razem postanowiliśmy obchodzić to święto na łonie natury, korzystając z uroków naszych Gór Opawskich.

Wybraliśmy się więc całą szkołą na wycieczkę do Wieszczyzny, gdzie od niedawna funkcjonuje Szkolne Schronisko Młodzieżowe (zmodernizowany budynek dawnego sanatorium dziecięcego).

Po przyjeździe do pełnej spokoju i zieleni wsi, ze specyficznym mikroklima-

tem, udaliśmy się czerwonym szlakiem na najwyższy szczyt powiatu prudnickiego – Długotę (457m n.p.m.). Zdobyć szczytu zajęło nam około 40 minut. W drodze oddaliśmy cześć i zapaliliśmy symboliczne światełko zmarłemu niedawno przyjacielowi i sponsorowi naszej szkoły: śp. Józefowi Waścińskiemu.

Schodząc ze szczytu podziwialiśmy piękne widoki, bogactwo fauny i flory, a nawet zostaliśmy wystraszeni przez dziką. Po zejściu z Długoty, dzięki uprzejmości dyrektora schronisk w Prudniku i Wieszczyźnie - Barbary Starzyk, mogliśmy zobaczyć miejsca noclegowe i wyposażenie obiektu, co wywołało u dzieci chęć przyjazdu tu na szkolną wycieczkę z noclegami. Jedna grupa z opiekunem od razu zarezerwowała już sobie pobyt czerwcowy.

Na terenie schroniska znajduje się wieża widokowa - bliźniacza do tej na Koziej Górze, w pobliżu klasztoru fran-

ciskanów. Małymi grupami, dla zachowania bezpieczeństwa, wchodziliśmy na wieżę, aby obserwować z niej najwyższe partie Gór Opawskich. Pogoda nam dopisała, a widoczność była wyśmienita.

Na podwórku schroniska w Wieszczyźnie z pomocą pracowników schroniska rozpaliliśmy w specjalnie przygotowanym miejscu ognisko i usmażyliśmy przywiezione przez nas kielbaski, które po takiej porcji tlenu smakowały doskonale. Mimo zmęczenia dzieci skorzystały z atrakcji w postaci zapewnionych przez pracowników schroniska piątek, skakanek, gier itp. i bawiły się na świeżym powietrzu. Ucieszyły się również z możliwości zakupu w recepcji schroniska lodów, sorbetów, napojów i słodyczy. Wróciliśmy do szkoły zmęczeni, dotlenieni, ale pełni wrażeń, że tak piękne zakątki naszej ziemi są tak blisko nas. ☐

**Autorka jest nauczycielką przyrody**